GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 6 2007 - 2008

Witajcie w szóstym numerze „Piątki na Piątkę w roku szkolnym 2007/2008

Przyleciały skowroneczki
z radosna nowiną,
zaśpiewały, zawołały
ponad oziminą:
- Idzie wiosna! Wiosna idzie!
Śniegi w polu giną!

E. Szelburg Zarembina

Coraz bliżej do wytęsknionej wiosny. Dni są dłuższe i cieplejsze, ale wieczory, noce i poranki jeszcze chłodne i rześkie. Dlatego przestrzegam przed zbyt szybkim pozbywaniem się kurtek i płaszczy. Przedwiośnie to pora, kiedy najczęściej zapadamy na różnego rodzaju infekcje wirusowe. Badania dowodzą, że osoby uprawiające regularnie sport (choćby energiczne spacery) rzadziej chorują, a jeśli „przyplącze" się już jakaś choroba, to o wiele łagodniej ją przechodzą. Nie bez kozery o tym wspominam, gdyż wiosenna pogoda zachęca do czynnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

Oprócz odpowiedniego ubrania pamiętajcie o zachowaniu zasad bezpieczeństwa, o których już niejednokrotnie pisaliśmy. Wspomina również o nich nasz Gość, który udzielił nam wywiadu w ramach cyklu „Moja mała Ojczyzna". Pan Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach mł. bryg. mgr inż. Jerzy Minias, bo o nim mowa, opowiedział nam o sobie, swojej pracy i o trudnym i odpowiedzialnym zawodzie strażaka.

We wszystkich pozostałych działach stałych znajdziecie garść informacji, ciekawostek i faktów, które warto znać.

Od II semestru rusza w naszej szkole koło europejskie „Młody Europejczyk".

Wszystkich zainteresowanych poszerzaniem swojej wiedzy na temat zjednoczonej Europy zapraszamy na spotkanie informacyjne. O terminie i miejscu spotkania będziemy informować na bieżąco.

Po raz kolejny organizujemy w naszej szkole „Kiermasz świąteczny", na którym za symboliczną cenę będzie można nabyć pisanki własnoręcznie wykonane przez nauczycieli oraz baranki i chlebki przygotowane przez Caritas.

Cały dochód z kiermaszu – wzorem lat ubiegłych - zostanie przeznaczony na pomoc dla dzieci pozostających w trudnej sytuacji materialnej.

Na zakończenie mam wielką przyjemność życzyć Wam z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych.. Dużo radości, pogody ducha, zdrowia i wielu, wielu szczęśliwych dni.

Redaktor opiekun.

NOTATKA OKOLICZNOŚCIOWA

Każdy człowiek szuka swojego miejsca na ziemi, swojego azylu, gdzie zawsze czuje się „u siebie". Dla nas takim miejsce stały się Pabianice. Kochamy to miasto ze względu na jego wspaniałą przeszłość, piękne zabytki oraz z powodu ludzi, którzy tu mieszkają i pracują dla dobra ogółu. Od pewnego już czasu staramy się przybliżyć Wam sylwetki osób szczególnie zasłużonych dla naszego miasta. W tym miesiącu poprosiliśmy o rozmowę P. Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. P. Komendant mł. bryg. mgr inż. Jerzy Minias przyjął nas w siedzibie strażnicy, która znajduje się przy ul. Kilińskiego.

P. Komendant jest osobą o bardzo pogodnym usposobieniu oraz dużym poczuciu humoru, dlatego też nasza rozmowa odbyła się w szalenie przyjaznej atmosferze.

Kolejnym punktem naszej wizyty było zwiedzanie strażnicy, po której oprowadzał nas mł. ogn Andrzej Nowak. Mogliśmy podziwiać wspaniałe strażackie wozy oraz ich wyposażenie.

Choć zawód strażaka jest zdominowany przez panów, udało nam się spotkać kobietę – strażaka, a właściwie dwie Panie. Mł. kpt. Maria Tomczyk, absolwentka wyższych studiów pożarniczych jest nie tylko prawdziwą ozdobą strażnicy, ale i wspaniałym pracownikiem. Do jej obowiązków należy odbieranie telefonów alarmowych, oraz koordynacja jednostek bojowych. Druga z Pań, st. ogn. Krystyna Danka zajmuje się w strażnicy sprawami administracyjnymi.

Obie Panie z wielką pasją mówiły o swojej służbie. Nie bez znaczenia jest również fakt, że pięknie i bardzo elegancko wyglądały w swoich mundurach.

Serdecznie zapraszamy do wnikliwej lektury wywiadu, bo może sposób, w jaki P. Komendant opowiada o swojej pracy, kogoś z Was zachęci do wybrania zawodu strażaka.

Dorota Olejnik

REPORTAŻ

P. Dorota: Jesteśmy zespołem redakcyjnym „ Piątki na Piątkę", szkolnej gazetki internetowej. Kontynuujemy cykl artykułów zatytułowany „ Moja Mała Ojczyzna". W ramach podjętych działań zamierzamy przybliżyć naszym czytelnikom wszystkich tych, którzy zrobili coś dobrego dla naszego miasta, oraz tych, którzy w szczególny sposób wypełniają swoje obowiązki.

Dziś chcielibyśmy porozmawiać z Panem. Jest Pan Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. Jak wszyscy wiemy SP pełni bardzo ważną funkcję, jeśli chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta.

Czy zechce Pan odpowiedzieć nam na kilka pytań?
P. Komendant J. Minias: Oczywiście. Pytajcie.

Iza: Czy jest Pan urodzonym pabianiczaninem?
P. Komendant J. Minias: Tak. Urodziłem się w Pabianicach, chociaż mieszkam w Dobroniu, gdzie kończyłem szkołę podstawową. Natomiast szkołę średnią kończyłem w Pabianicach. Chodziłem do Technikum Mechanicznego.

Zuzia: Czy wspomina Pan któregoś z nauczycieli szczególnie ciepło?
P. Komendant J. Minias: Tak. Bardzo miło wspominam swojego wychowawcę p. Józefa Biedę.

Arek: Czy lubi Pan nasze miasto?
P. Komendant J. Minias: Tak. Lubię Pabianice. To miasto o ciekawej historii. Mamy tu wiele pięknych zabytków, którymi możemy się chwalić i być z nich dumni.

Arek: Czy myśli Pan o Pabianicach jak o swojej małej ojczyźnie?

P. Komendant J. Minias: Tak. Dobrze czuje się w Pabianicach i bardzo chciałbym, aby nasze miasto rozwijało się.

Iza: Gdyby Pan musiał (lub mógł) wyprowadzić się z Pabianic gdziekolwiek indziej, to gdzie by to było?
P. Komendant J. Minias: Trudne pytanie. Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, ale myślę, że nie chciałbym się stąd wyprowadzać.

Zuzia: Czy Pabianice to bezpieczne miasto?
P. Komendant J. Minias: Małe miasta mają to do siebie, że ich mieszkańcy nie są tak anonimowi jak mieszkańcy wielkich miast, a to sprzyja bezpieczeństwu. Myślę, że Pabianice to bezpieczne miasto.

Zuzia: W jaki sposób trafił Pan do SP?
P. Komendant J. Minias: Kończąc szkołę średnią zastanawiałem się co chciałbym dalej w życiu robić. Wówczas mój tata podsunął mi pomysł aby iść do szkoły pożarniczej. Pełna nazwa tej uczelni to Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie. Nauka tam trwa pięć lat, a absolwenci otrzymują tytuł magistra inżyniera oraz pierwszy stopień oficerski straży pożarnej - młodszego kapitana.

Iza: Czy to jest jedyna szkoła, która uprawnia do pracy w zawodzie strażaka?
P. Komendant J. Minias: Jest to jedyna szkoła, która kształci oficerów pożarnictwa. Są również szkoły kształcące aspirantów (Centralna Szkoła Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie, oraz Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu i Krakowie), a także szkoła kształcąca podoficerów i szeregowców (Szkoła Podoficerska Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy).

Iza: Czy kobiety mają szanse uczyć się w tych szkołach?
P. Komendant J. Minias: Oj tak. Dobrze się składa, bo właśnie dziś ma dyżur absolwentka tej samej uczelni, którą ja skończyłem. Mł. kapitan Maria Tomczyk przyjmuje zgłoszenia o zaistniałym zagrożeniu oraz wysyła jednostki do akcji ratowniczych.

Arek: Czym oprócz gaszenia pożarów zajmują się strażacy?
P. Komendant J. Minias: Gaszenie pożarów to tylko jedno z wielu zadań jakie realizuje Państwowa Straż Pożarna. Oprócz walki z pożarami straż pożarna prowadzi działania ratownicze w sytuacjach zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego, dobytku oraz środowiska naturalnego. Do zadań straży pożarnej należy także usuwanie skutków katastrof, wypadków komunikacyjnych oraz klęsk żywiołowych. Ponadto każdy strażak jest przygotowany do udzielenia pomocy przedlekarskiej ofiarom wypadków. Straż Pożarna wykonuje również cały szereg zadań specjalistycznych. Należy do nich ratownictwo biologiczne, chemiczne, poszukiwawcze, wodne, wysokościowe oraz techniczne. Bardzo ważna jest również kontrola przeciwpożarowa prowadzona przez funkcjonariuszy straży pożarnej, zarówno w budynkach użyteczności publicznej, do których zaliczamy m.in. szkoły, jak również w obiektach produkcyjnych czy w lasach. Na dzień dzisiejszy gaszenie pożarów to około 40 % wszystkich prowadzonych przez SP działań.

Zuzia: Czy to jest ciężka praca?
P. Komendant J. Minias: Jest to praca bardzo stresująca, wymagająca doskonałej kondycji zarówno psychicznej jak i fizycznej. Poza tym jest to praca zespołowa, dlatego też, każdy strażak musi mieć silne poczucie odpowiedzialności za kolegów z którymi jest na akcji. Strażacy są postrzegani jako ci, którzy niosą pomoc, dlatego też obciążenie psychiczne jest ogromne. Strażak nie może pozwolić sobie na słabość czy panikę. Podobnie ma się sprawa kondycji fizycznej. Raz do roku, każdy strażak przechodzi specjalne testy sprawnościowe oraz szczegółowe badania lekarskie.

Iza: Czy polscy strażacy odbiegają poziomem od swoich europejskich kolegów pod względem wyszkolenia lub zaangażowania w pracy?
P. Komendant J. Minias: Absolutnie nie. Nasi strażacy są doskonale przygotowani i jedyne co różni nas od zachodnich kolegów to wielkość środków na nowoczesne urządzenia gaśnicze i ratownicze.

Zuzia: Czy dzisiaj uważa Pan, że wybór tego zawodu był trafiony?
P. Komendant J. Minias: Oczywiście. Bardzo lubię to co robię, a jeśli swój zawód wykonuje się z pasją i oddaniem, przynosi to wiele satysfakcji z dobrze wykonanego zadania.

Arek: Czy lubi Pan czytać książki?
P. Komendant J. Minias: Tak. Mało ma teraz czasu na oddawanie się tej pasji, ale jeśli już mam okazję sięgać po książki, to wybieram te o tematyce historycznej oraz sensacyjne.

Iza: Czy ma Pan swoją ulubioną książkę, na przykład z dzieciństwa?
P. Komendant J. Minias: W dzieciństwie bardzo lubiłem czytać serię książek o podróżniczych przygodach Tomka Wilmowskiego pióra Alfreda Szklarskiego.

Arek: Czy lubi Pan sport?
P. Komendant J. Minias: Tak. Kiedy byłem dzieckiem nie było Internetu, a telewizja oferowała tylko dwa programy dlatego całymi dniami graliśmy z kolegami w piłkę oraz dużo jeździliśmy na rowerach. Zimą jeździliśmy na łyżwach i sankach. Dzisiaj nadal lubię pograć w piłkę, pojeździć na rowerze lub popływać na basenie.

P. Dorota: Jak najchętniej spędza Pan czas wolny?
Komendant J. Minias: Najchętniej czas wolny spędzam na przejażdżkach rowerowych, wędkowaniu, wędrówkach po górach i pracy na działce.

Zuzia: Co chciałby Pan za pośrednictwem naszej gazetki przekazać naszym kolegom w zakresie bezpieczeństwa?
P. Komendant J. Minias: Chcę zaapelować przede wszystkim o rozsądek i wyobraźnię. Przestrzegam przed jakimikolwiek zabawami z otwartym ogniem (zapałki). Przestrzegam przed zabawą petardami - ich odpalanie to niebezpieczna zabawa, dlatego używajcie ich wyłącznie pod nadzorem dorosłych. Uczulam na bezpieczne używanie wszelkich urządzeń elektrycznych i gazowych w domu, pamiętajcie, że nawet gorąca para wydobywająca się z czajnika może być niebezpieczna i dotkliwie poparzyć. W takim przypadku poparzone miejsce należy schłodzić po bieżącą zimną wodą. Przestrzegam przed samodzielnym zażywaniem leków. Podkreślam konieczność unikania tzw. "dzikich lodowisk", powstałych

na zamarzniętych zbiornikach wodnych. Co roku odnotowuje się wiele utonięć w okresie zimowym właśnie na skutek takiego nierozważnego postępowania. Przestrzegam przed zbliżaniem się do nieznajomych zwierząt. Będąc świadkiem pożaru lub wypadku należy poinformować osobę dorosłą lub zadzwonić do straży pożarnej tel. 998 lub 112. Bezwzględnie należy opuścić pomieszczenie lub budynek zamykając za sobą drzwi, aby ograniczyć rozwój pożaru do czasu przyjazdu straży pożarnej.

P. Dorota: Dziękując za przemiłą rozmowę czego możemy Panu życzyć?
P. Komendant J. Minias: Wytrwałości i cierpliwości w tym co robię, a strażakom tyle powrotów ile wyjazdów do akcji i abyśmy nie musieli przełykać goryczy, że nasza pomoc przybyła za późno. Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadzili: Iza, Zuzia i Arek pod opieką p. Doroty Olejnik

---

COŚ DLA DUCHA

NA SZUBIENICY

Pewien książę w dzień swojego ślubu pokazał się w stolicy swojego królestwa ze stojącą przy swoim boku nową małżonką. Dwoje nowożeńców przejeżdżało powoli przez miasto w cudownej karecie, a po obu stronach ulicy olbrzymi tłum gotował im owacje. Kiedy jednak dojeżdżali do głównego placu, przerazili się.

Na wysokiej szubienicy stał jakiś złoczyńca i czekał na wykonanie wyroku. Kat zarzucił mu już pętlę na szyję.

Księżna wybuchła płaczem.

Król zapytał sędziego, czy może uchylić wyrok, co byłoby prezentem ślubnym dla małżonki.

Ten jednak odpowiedział mu stanowczo «nie».

«Czy to znaczy, że istnieją zbrodnie, które nie mogą być przebaczone? », zapytała cichym głosem księżna.

Jednak dwóch książęcych doradców przypomniało mu, że według starego miejskiego zwyczaju każdy złoczyńca może uniknąć wyroku, płacąc grzywnę w wysokości tysiąca dukatów.

Była to niezwykle wielka suma. Gdzie można było ją znaleźć?

Książę otworzył swoją sakwę i wysypał z niej wszystko. Naliczył osiemset dukatów. Księżna przeszukując swoją elegancką torebkę znalazła w niej pięćdziesiąt.

«Czy nie wystarczyłoby osiemset pięćdziesiąt dukatów?», zapytała.

«Prawo mówi o tysiącu», odpowiedziano.

Zmartwiona księżna wyszła z powozu i zaczęła robić składkę wśród paziów, rycerzy i przechodniów. Potem znów przeliczyła dukaty. Było ich dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć. Nikt nie posiadał już ani jednego.

«Czy to znaczy, że człowiek ten zostanie powieszony z powodu braku jednego dukata?», krzyknęła z przerażeniem księżna.

«Takie jest prawo», odparł nieugięcie sędzia i dał katowi znak, aby rozpoczął wykonanie wyroku.

W tym momencie księżna zawołała: «Przeszukajcie kieszenie skazańca, może on sam coś posiada».

Kat usłuchał jej prośby i po przeszukaniu jego kieszeni wyciągnął z niej jednego złotego dukata. Tego ostatniego, którego brakowało, aby ocalić mu życie.

W sercu każdego człowieka znajduje się wszystko to, czego potrzebujemy do ocalenia swego życia.

B. Ferrero *„Na szubienicy"*, w: Kółka na wodzie, Krótkie opowiadania dla ducha, Warszawa 2000

Czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu to czas refleksji nad własnym życiem. Zastanawiamy się nad naszymi uczynkami, staramy się je naprawić. Temu służą wszelkie wielkopostne nabożeństwa – Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale. Pomagają nam również rekolekcje. Często jest to walka o nasze życie, by było ono dobre, pełne miłości, poddania się woli Boga.

W trosce o nasze dobro bierze udział wiele osób. Oni, tak jak księżna i książę w naszym dzisiejszym opowiadaniu, robią wszystko, by uratować nam życie. Są gotowi poświęcić dużo czasu, sił, energii, szukają różnych rozwiązań i sposobów, by nas ocalić. Jednak mimo wszystko końcowy etap naszego nawrócenia zależy tylko od nas. Skazaniec miał w kieszeni jednego złotego dukata, on sam w sobie niewiele był wart, ale w połączeniu ze staraniem innych, ocalił mu życie. *W sercu każdego człowieka znajduje się wszystko to, czego potrzebujemy do ocalenia swego życia.* Jedno, co trzeba zrobić, to z tego skorzystać.

Życzę Wam, żebyście nie zaprzepaścili starań księdza rekolekcjonisty, który wygłosił nam piękne rekolekcje, troski rodziców, którzy posłali Was na nie i opieki nauczycieli, którzy każdego dnia w szkole wskazują Wam jak być dobrym, wartościowym człowiekiem. Do tego wszystkiego dorzućcie trochę Waszego zaangażowania, otwartości serca i ocalcie swoje życie.

Paulina Dziubczyk

Wyróżnienie dla Marty

W środę, 30.01.2008. w Młodzieżowym Domu Kultury odbył się powiatowy konkurs recytatorski pt. „Wiersze o Polsce i Polakach".
Uczestnikami konkursu byli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych gminy Rzgów, Brójce i powiatu pabianickiego.

Recytatorów było aż czterdziestu dwóch, a każdy miał za zadanie przedstawić dwa utwory. Konkurs trwał bardzo długo, ale nikt się nie nudził, panowała przyjazna atmosfera i wszyscy wzajemnie nagradzali się brawami.
Jury składało się z trzech osób, przewodniczącym był pan Przemysław Sowa, jeden z organizatorów konkursu na szczeblu wojewódzkim. Pan Przemek to doskonały recytator, ale zarazem bardzo drobiazgowy i surowy juror.

Po ogłoszeniu werdyktu, okazało się, że pięć osób jedzie do łodzi na konkurs wojewódzki, a sześć zostało specjalnie wyróżnionych.
Wśród tych ostatnich była Wasza koleżanka z klasy V a **Marta Kosicka.** Podczas konkursu zaprezentowała utwory: Anny Kamieńskiej „ Widok z gór" i Jonasza Kofty „ To Ziemia".

NAKRĘTKI DLA JAKUBA

W połowie grudnia ubiegłego roku dowiedzieliśmy się o akcji charytatywnej prowadzonej przez Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu i Inicjatyw Obywatelskich w Stalowej Woli.
Zbierano plastikowe korki dla chłopca, który w zamian miał otrzymać wózek elektryczny.
Należało zebrać aż **150 tys**. nakrętek, aby Jakub dostał sprzęt ułatwiający mu poruszanie się.
Przed świętami Bożego Narodzenia miał 70 tys. korków.
Wszyscy pracownicy i uczniowie naszej szkoły z wielką chęcią i ogromnym zapałem rozpoczęli zbiórkę.

Mieliśmy czas do końca stycznia i udało na się zgromadzić **16.356 korków** (w tym, w klasach młodszych najlepsza była **I b – 2066 sztuk**, a w starszych **IV b – 2147 sztuk**).

Wiemy już, że akcja zakończyła się sukcesem i Kuba ma swój wymarzony wózek.
My też przyczyniliśmy się do powodzenia tej akcji. **Dziękujemy!**

To jednak wcale nie koniec!

Otrzymaliśmy informację, że zbiórkę przedłużono do końca maja, a na swoje wózki czeka dwoje kolejnych dzieci. Wszyscy uczniowie, podczas apelu porządkowego, głośnym aplauzem wyrazili chęć kontynuowania akcji i..... zbieramy dalej.

opiekun SU Lidia Kukieła

ŚWIETLICOWY KĄCIK NUDZIARZA

Ferie , ferie i po feriach....Niestety zima zapomniała, że są ferie i pogoda bardziej przypominała wiosnę, a o białym puchu można było sobie tylko pomarzyć. Jeżeli jednak ktoś należał do grona szczęśliwców i wolny czas spędził w górach to mógł nacieszyć się śniegiem do woli. W każdym razie na śniegu czy bez niego mam nadzieję, że ferie spędziliście miło i przyjemnie.

Osoby, którym ferie zapadły na długo w pamięci mogą podzielić się z nami swoimi przeżyciami. Wystarczy tylko zilustrować wybraną przez siebie feryjną przygodę, a gotową ilustrację dostarczyć do 10.03. 2008 r. do świetlicy szkolnej. Obrazki mogą być wykonane dowolną techniką plastyczną i dowolnym formacie. Najciekawsze prace zostaną opublikowane w marcowym wydaniu naszej internetowej gazetki.

Zachęcam do działania i czekam na gotowe prace.

Joanna Pacześ - Andrzejewska - wychowawczyni świetlicy

ZABAWY LITERACKIE

„Biały duch Uh”

Pewien mały duch – Uh - marzył o tym, by szybko nauczyć się sztuki straszenia. Chciał mieć dzięki temu znane wśród duchów imię i wkładał wszystkie swoje siły w to, żeby udowodnić, że jest najlepszy. Tak usilnie się starał i tak bardzo się wstydził tego, iż jest tylko małym duchem, że jego działania przynosiły odwrotny skutek. Z zazdrości innym stracił swą przezroczystość i lekkość - stał się śmieszną zjawą, której nikt się nie bał. Obrażony na cały świat skrył się w starym pokoju, gdzie przypadkiem znalazła go dziewczynka bawiąca się wraz z innymi dziećmi w chowanego. Myślała ona, że Uh jest chłopcem przebranym w prześcieradło i wyśmiewała go, kiedy tłumaczył, że jest prawdziwym duchem. W końcu jednak uwierzyła i Uh pomógł jej odszukać inne dzieci, dzięki czemu dziewczynka była najszybsza spośród uczestników zabawy. Dzieci jednak nie przyznały jej zwycięstwa, ponieważ nie szukała sama. Wtedy dziewczynka, podobnie jak Uh wcześniej, obraziła się na innych i nie chciała się już bawić.

- Nie będę się bawić, skoro przegrywam – mówiła.

Duszek namówił ją jednak do wspólnej zabawy w chowanego. Chciał, aby dziewczynka uwierzyła w to, że sama również potrafi szybko szukać. Dziewczynka zaczęła odliczanie…..

Uh schował się naprawdę dobrze, ponieważ jednak nie był przezroczysty, dziewczynka odnalazła go bez trudu.

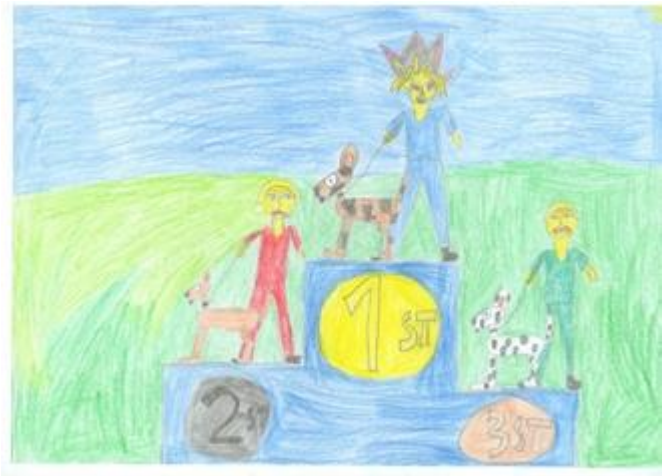

- Mam cię! Wygrałam! Wygrałam! – krzyczała uradowana.

Duszek bardzo się ucieszył, że udało mu się sprawić komuś radość i wtedy……zaczął się unosić w powietrzu i robić coraz bardziej przezroczysty.

- Udało się!! Nareszcie jestem prawdziwym duchem!

- To dlatego, że pomogłeś mi uwierzyć w siebie i nie zazdrościłeś mi mojej wygranej.

- Przegrywanie wcale nie jest złe. Czasem trzeba umieć komuś ustąpić i nadal cieszyć się wspólną zabawą.

Czy wygrywam, czy też nie, Gram, bo się pobawić chcę!

Bajkę na podstawie utworu pt.
„Biały duch Uh” napisały dzieci z klasy IVb
pod opieką p. Sylwii Grzesznej.

KĄCIK SPORTOWY

Nikogo chyba nie trzeba specjalnie przekonywać, że sport to zdrowie. Zgodnie z przysłowiem „ W zdrowym ciele zdrowy duch”, jeśli jesteśmy sprawni fizycznie i mamy dobrą kondycję oraz otrzymujemy „zdrową dawkę wysiłku”, z całą pewnością czujemy się szczęśliwsi. Od wielu miesięcy zachęcam Was do czynnego uprawiania Sportu z jeszcze jednego powodu. Rywalizacja sportowa to jedna z uniwersalnych metod wychowania współczesnego człowieka w duchu pokoju. Uczy jak cieszyć się z wygranej oraz jak z godnością i bez złości przegrywać.

Ponadto gry zespołowe uczą współdziałania i odpowiedzialności za kolegów w drużynie.

Większość z nas uprawia sport rekreacyjnie, są jednak tacy, którzy poświęcają się danej dyscyplinie całkowicie. Ciężko trenują i rezygnują z wielu rozrywek głównie po to, aby wziąć udział w zawodach sportowych i sprawdzić swoje umiejętności w konfrontacji z innymi zawodnikami. Jeśli przyczyną ich sukcesu jest ciężka praca i silny charakter, są godni największego szacunku i uznania. Jeśli jednak swoje wyniki zawdzięczają środkom dopingującym, są godni pożałowania i zasługują na wykluczenie z zawodów.

Prawdziwym wyzwaniem, nagrodą i marzeniem jest dla wszystkich sportowców udział w Igrzyskach Olimpijskich.

Uznano, że w roku 776 p.n.e. odbyły się pierwsze Igrzyska Olimpijskie, i jest to pierwszy udokumentowany fakt historyczny w dziejach Grecji. Igrzyska odbywały się, co cztery lata, przy czym 4-letni okres pomiędzy kolejnymi igrzyskami nazywano olimpiadą. Na czas trwania igrzysk obowiązywało w Grecji olimpijskie zawieszenie broni i prawo pokoju bożego. Po zakazaniu igrzysk, które rozgrywano do 394r. n.e., następne odbyły się dopiero po piętnastu stuleciach.

Uznawany za ojca współczesnego ruchu olimpijskiego baron Pierre de Coubertin zainicjował wznowienie międzynarodowej, sportowej rywalizacji. W 1888 w Paryżu przedstawił swój projekt olimpijski, założył Międzynarodowy Komitet Olimpijski oraz zaprojektował flagę olimpijską - pięć kolorowych, splecionych ze sobą kół symbolizujących poszczególne kontynenty. Czy wiecie, że baron był z wykształcenia pedagogiem?!

Jeśli tylko udało mi się Was zainteresować ideą zdrowej, sportowej rywalizacji, serdecznie zapraszam do odwiedzenia biblioteki szkolnej, gdzie p. Dorota ma sporo ciekawych książek na ten temat.

Wojciech Woźniak

Tekst powstał w oparciu o http://www.kb.neostrada.pl i http://pl.wikipedia

---

z ekologią na ty

Ekologia, jak zapewne pamiętacie, to nauka zajmująca się powiązaniami między żywymi organizmami i ich związkami ze środowiskiem. Ekologia to również swoista ideologia, postulowane postawy i działania wynikające z uwzględnienia relacji miedzy człowiekiem, organizmami żywymi oraz środowiskiem.

Pierwotną definicję ekologii podał w 1869 r. niemiecki zoolog Haeckel.

Wielkimi krokami zbliża się wiosna, a co za tym idzie zbliża się czas, kiedy chętniej przebywamy na świeżym powietrzu, rozkoszując się bliskością natury. Jest to bardzo korzystne dla naszego zdrowia i samopoczucia. Pamiętajmy jednak, że w lesie czy w parku jesteśmy jedynie gośćmi. A gości obowiązują pewne zasady. Nie wolno śmiecić i hałasować.

Nie wolno niczego niszczyć, łamać gałęzi, wzniecać ognia, wyrywać młodych drzewek ani straszyć zwierząt. Nasze zachowanie ma świadczyć, że potrafimy myśleć proekologicznie.

Jeśli chcemy móc nadal cieszyć się pięknem przyrody, musimy poczuć się za nią odpowiedzialni.

Muszę wspomnieć o jeszcze jednej sprawie. Chce zaapelować do wszystkich właścicieli czworonożnych przyjaciół – psów. Mam nadzieję, że wszyscy doskonale wiedzą o konieczności sprzątania

psich odchodów. Niedopuszczalne jest, aby pies załatwiał swoją potrzebę fizjologiczną na chodniku, jeśli jednak tak się zdarzy, mamy obowiązek usunięcia tej wątpliwej ozdoby. Wystarczy mieć przy sobie woreczek foliowy, do którego zbieramy psie odchody. Niestety często się zdarza, że musimy iść po chodniku zygzakiem, aby nie wdepnąć w „niespodziankę". To, jak wygląda nasze miasto, świadczy również o nas – jego mieszkańcach.

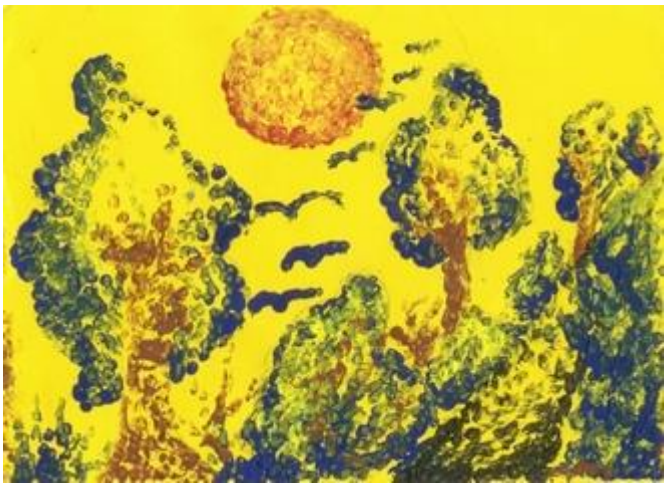

Jestem przekonana, że wystarczy tylko trochę dobrych chęci, aby te wszystkie dobre zasady, o których Wam napisałam wcielić w życie.

Sylwia Łaguniak

Promocja zdrowia

Na zakończenie naszego cyklu poświęconego promocji zdrowia, chcę napisać na temat udzielania pierwszej pomocy. Aby móc udzielić fachowej pomocy przedlekarskiej trzeba przejść specjalne przeszkolenie, ale jest kilka zasad postępowania z osobami poszkodowanymi w wyniku wypadku, które powinni znać wszyscy. Czasem o życiu ludzkim decydują sekundy, dlatego też wiedza jak pomóc człowiekowi rannemu jest niezwykle cenna i sprawia, że czujemy się mniej przerażeni zaistniałą sytuacją.

Zadanie człowieka udzielającego pierwszej pomocy polega przede wszystkim na zabezpieczeniu ratowanego, a takie działania nie wymagają ani specjalistycznego sprzętu ani kwalifikacji medycznych, ale znajomości paru zasad oraz umiejętności opanowania własnego strachu i niepotrzebnych emocji. Pierwsza zasada brzmi: działaj tak, aby ratując nie zaszkodzić. Po drugie natychmiast wezwij karetkę pogotowia lub innej służby ratowniczej, nie zostawiaj rannego samego, nie podawaj żadnych leków, widoczną ranę postaraj się zaopatrzyć wiążąc nieco wyżej od miejsca zranienia opaskę uciskową. Jeśli ranny nie doznał urazu kręgosłupa, postaraj się przewrócić go na bok, aby ułatwić oddychanie.

Jeśli ranny jest przytomny, staraj się go uspokoić, czekając z nim na przyjazd ratowników.

Trzecia zasada: ratując życie innej osobie, sam nie możesz narazić się na niebezpieczeństwo. Zagrożenia można uniknąć. Jeśli ranny krwawi, koniecznie załóż na ręce gumowe rękawiczki. Jeśli ranny leży na środku drogi, stwarzając kolejne zagrożenie dla innych użytkowników lub narażając siebie na dalsze urazy, musisz go koniecznie ewakuować na pobocze. Działania trzeba podjąć natychmiast. Szarpanie rannego nie wchodzi w rachubę. Jeśli natomiast nie ma takiego zagrożenia, najlepiej go nie ruszaj.

Podsumowując: jeśli kiedykolwiek będziesz świadkiem wypadku, natychmiast zaalarmuj służby ratownicze, nie zostawiaj poszkodowanego samego, zabezpiecz miejsce wypadku, jeżeli nie jest to uraz kręgosłupa ułóż rannego na boku oraz zachowaj spokój i rozwagę.

Mam nadzieję, że nigdy nie będziecie musieli udzielać pierwszej pomocy poszkodowanemu, ale jeśli już tak się zdarzy, przede wszystkim nie wpadajcie w panikę.

Od przyszłego miesiąca zaczynamy nowy cykl artykułów poświeconych orientacji zawodowej. Będziemy rozmawiali z przedstawicielami różnych zawodów, którzy będą opowiadać o blaskach i cieniach swoich profesji.

Zapraszamy
Dorota Olejnik